



# Złocia Parafii

Pismo Parafii pw. NMP z Lourdes w Krakowie ♦ nr 1 (261) ♦ styczeń 2024 r.

## «CICHA NOC»

Boże Narodzenie to czas szczególny, z którym wiąże się wiele wspaniałych tradycji i zwyczajów. Wrosły one w atmosferę tych ciepłych, rodzinnych świąt na tyle mocno, że dzisiaj nie wyobrażamy sobie Bożego Narodzenia bez białego opłatka, wieczerzy wigilijnej – jedynej takiej w ciągu całego roku – oraz choinki i świątecznych życzeń.

Te wszystkie piękne zwyczaje i tradycje powstawały przez wieki, tworzone przez pokolenia chrześcijan pragnących jak najlepiej przeżyć ten wspaniały czas i oddać unikalną atmosferę związaną z przyjściem na świat długo oczekiwanego Zbawiciela.

Czy można przeżywać te święta bez stajenki betlejemskiej i śpiewanych nie tylko w kościele, ale i w domach kolęd? Przyjście Zbawiciela w czasie Cichej Nocy przywołuje kolęda o tym samym tytule. Postanie tej kolędy związane jest z austriackim Oberndorf bei Salzburg. Tekst wyszedł spod ręki ks. **Josepha Mohra**, wówczas wikariusza w Mariapfarr (niedaleko Salzburga).

Ks. Joseph przeglądał Ewangelię przygotowując się do nocnej ceremonii, gdy nagle rozległo się pukanie do drzwi. To chłopak, który przyszedł do księdza z prośbą, by pomógł dopiero co narodzonemu dziecku. Natychmiast ksiądz opuścił wygodne zacisze domu i wyruszył w góry. Gwiazdy rozsiane na nocnym niebie świeciły bardzo jasno, odbijając swoje światło od bieli śniegu. Po ciężkiej wspinaczce ks. Joseph przybył do ubogiej chaty, w której narodziło się dzieciątko. W swoim tekście ks. Joseph Mohr odzwierciedlił to, czego był świadkiem: Dzieciątko, chłopska para, ich ubożuchny dom, rozgwieżdżona noc – wywarły na nim niezapomniane wrażenie. To wszystko przypomniało mu inne Dziecię, inną parę, inne ubogie mieszkanie – w Betlejem. Po Pasterce ks. Joseph nie mógł zasnąć. Wziął pióro, kartkę i zaczął pisać poemat, który stał się tekstem pieśni «Cicha noc».



Drodzy Czytelnicy!

Syn Boży stał się prawdziwym człowiekiem, by z nami nosić trudy i cierpienia ziemskiego życia oraz by przynieść ludzkości upragnione zbawienie. Niech Dzieciątko Jezus obdarza Was wszystkich swoim pokojem i miłością! Niech Święta Rodzina rozlata nad Wami i Waszymi rodzinami swoją przemożną opiekę!

REDAKCJA

### W numerze znajdziemy m.in.:

- ♦ Z ciemności do światła ..... 2
- ♦ Gawęda o łacinie ..... 3
- ♦ «Środki społecznego przekazu» ..... 4
- ♦ Odnalezieni ..... 4
- ♦ Rekolekcje dla młodych mężczyzn ..... 6
- ♦ Świadek wiary ..... 6
- ♦ Plan wizyty duszpasterskiej 2024 ..... 7
- ♦ Informacje i kalendarium ..... 8

W 1817 roku ks. Mohr został wikariuszem w nowo powstałej parafii św. Mikołaja w **Oberndorf bei Salzburg**. Tam spotkał Franza Grubera, organistę w miejscowej parafii, i zaproponował mu napisanie muzyki do swojego wiersza. **Franz Xaver Gruber** po przeczytaniu poematu księdza wykrzyknął: *Ojcze, to jest dokładnie taka pieśń bożonarodzeniowa, jakiej potrzebujemy! Chwała Bogu!* Melodia powstała w Wigilię Bożego Narodzenia 1818 roku i została wykonana po raz pierwszy jeszcze w tym samym dniu podczas Pasterki.

W taki oto prosty sposób zrodziła się najpopularniejsza i być może najpiękniejsza kolęda wszechczasów.

*opracował Adam Markowski*



## NA UROCZYSTOŚĆ TRZECH KRÓLI: Z CIEMNOŚCI DO ŚWIATŁA

Głównym przesłaniem uroczystości 6 stycznia – czyli Objawienia Pańskiego jest prawda, iż Jezus nie przyszedł tylko do narodu izraelskiego, ale Jego dzieło zbawcze obejmuje wszystkich ludzi. Pierwszymi, którym została objawiona prawda o narodzeniu Zbawiciela, byli prości, żydowscy pasterze. Jednak także innym narodom zostało dane poznanie prawdy o Zbawicielu. Reprezentantami świata pogańskiego są Kacper, Melchior i Baltazar.

Gdy wsłuchamy się w liturgię słowa Uroczystości Objawienia Pańskiego możemy dostrzec specyficzną wizję światła i opozycyjną do niej wizję ciemności, która jest niczym innym, jak brakiem jasności. Ta analogia światła i ciemności jest obecna również w liturgii słowa innych świąt okresu Bożego Narodzenia, chociażby w lekturze prologu do *Ewangelii wg św. Jana*. Światłością jest sam Bóg i Jego Wcielone Słowo – Jezus Chrystus, ciemnością zaś jest brak światłości, czyli grzech.

Bóg rzekł Słowo do wszystkich narodów, do każdego człowieka. Wszystkim dał możliwość chodzenia w światłości. Przebywanie w Bożej obecności uzdalnia nas do głębszego poznania miłości Bożej i tego wszystkiego, co różne od świętości. Człowiek prze-

bywający w ciemności nie widzi grzechu. Nikt bowiem w nocy nie dostrzeże czarnego koloru. Będący w ciemności człowiek nie widzi również jasnych kolorów swego życia, gdyż w ciemności w ogóle barw nie można rozróżnić.

Ludzie chodzący w ciemności duchowego świata, nie widzą za bardzo podziału na dobro i zło, a już na pewno nie dostrzegają go w sobie. Nie widzą w sobie grzechu, co nie znaczy, iż go nie popełniają. Grzech można zobaczyć tylko w świetle Bożej miłości. Samego siebie można poznać tylko w świetle Bożej obecności. Nie dostrzeżemy w sobie dobra ani zła bez światła Ducha Świętego, podobnie jak w nocy nie zobaczymy ani jasnych, ani ciemnych barw.

Wiele osób twierdzi, że nie ma grzechu. Przez wiele miesięcy, lat nie chodzą do spowiedzi i nie mają poczucia grzechu. Nie znaczy to, że nie popełniają grzechu, tylko w ciemności ich życia tego grzechu nie widzą. Pociąga to dalsze konsekwencje, gdyż grzech nie jest rzeczywistością statyczną, lecz dynamiczną. On nie tylko jest w człowieku, ale również swego gospodarza wyniszcza od wewnątrz. Zaciemnia dodatkowo ludzkie poznanie. Stąd coraz gorzej wyrwać się z okowów ciemności, coraz trudniej zachować prawdę, prostotę.

Wiele osób twierdzi, że w ich życiu nie ma nic dobrego, że nie mają żadnych talentów, że ich życie jest pozbawione sensu, jest pasmem cierpienia, beznadziei. Jest to znów objaw chodzenia w ciemności, bez doświadczenia jasności Boga. Tacy ludzie pogńębają siebie, ich nastrój udziela się też innym. Wokół rozsiewają mrok swego duchowego życia.

Tymczasem Bóg jest światłością i do tej światłości chce prowadzić swoje dzieci ze wszystkich narodów. Posyła różnego rodzaju „gwiazdy betlejemskie” do każdego człowieka. Taką jasnością prowadzącą do Jezusa był Jan Chrzciciel. Wielu poszło za jego światłem i doszło do Chrystusa. Taką przewodnią jasnością dla Heroda było światło Pisma św. oraz trzej mędrcy podążający za światłem gwiazdy Jezusa. Herod jednak nie poszedł do jasności, lecz pozostał w grzechu, który zaburzył jego poznanie prawdy i ostatecznie pogroził w nicości.

Również do nas Bóg posyła promienie swego światła, blask prawdy Pisma św., świadków jasności, nauczycieli wiary. Wszystko zależy od nas. Czy my pójdziemy za gwiazdą Jezusa, do samego źródła światłości, czy też jak Herod spojrzawszy na gwiazdę – zostaniemy w grzechu, pogrożymy się w nijakiej ciemności, bez barwy ciepła, w chłodzie bez jasnych i ciemnych kolorów życia.

Od nas zależy nasze zbawienie. Nikt nie zbawi nas bez naszego udziału. Powinniśmy podjąć wysiłek podróży do źródła światła. Może będzie to wielki trud, jak wielkim był trud Mędrców przybyłych z Dalekiego Wschodu. Może będzie to trud o wiele mniejszy – jak owych pasterzy pasących swe stada w pobliżu miejsca Narodzenia Jezusa. Nigdy jednak nie powinniśmy stać w miejscu, bo wtedy może nas ogarnąć ciemność. ➡

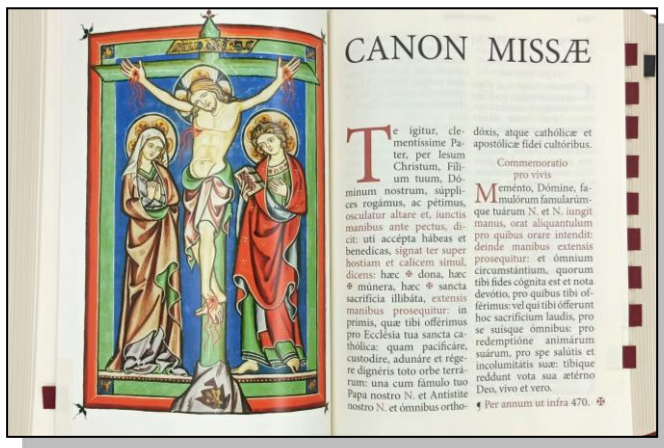


Życie nie stoi w miejscu, jest dynamiczne. Trzeba i nam wyruszyć i iść, ciągle iść ku światłości prawdy, do Jezusa, do źródła miłości. Podążać za świadkami prawdy, za światłem Pisma św., za głosem duchowych przewodników.

Tylko wtedy, w tej bezustannej wędrówce ku Jezusowi, będziemy w stanie wyrwać się z ogarniającej nas zewsząd apatii duchowej ciemności, tylko w wysiłku codziennego podążania za światłem Bożego Objawienia będziemy w stanie rozganiać mroczne chmury beznadziei, naiwnego zadowolenia z siebie, konformistycznej postawy w życiu.

Podążajmy więc za gwiazdą betlejemską. Niech każdy z nas spojrzy na firmament swego życia, odnajdzie jej światło i za nim podąży do Jezusa.

ks. Wojciech Kalamarz CM



## GAWĘDA O ŁACINIE

Dziś obserwujemy spore zainteresowania tzw. **liturgią trydencką** – czyli Mszą św. odprawianą po łacinie w czasach przed Soborem Watykańskim II. Ale nie tyle ze strony ludzi starszych, ile właśnie ze strony młodego pokolenia. Co pozostaje dla mnie zjawiskiem nieco tajemniczym: ludzie młodzi nie mieli z nią styczności, a przynajmniej nie mieli z nią styczności od najmłodszych lat.

Ja znałem ją z dzieciństwa: ministrantem zostałem w 1963 roku, gdy jeszcze w najlepsze trwał Sobór Watykański II, a każdy młody chłopak przed przyjęciem do służby ołtarza musiał wkuwać „ministranturę” czyli teksty po łacinie, którymi miał się posługiwać przy ołtarzu. Gdy więc papież Benedykt XVI „uwolnił” tzw. liturgię trydencką – przez chwilę miałem pokusę, by do niej powrócić, ale chyba byłem zbyt leniwy. Minęło dobrych kilka lat, i dopiero w czasie pobytu na zimowisku w Szczecinie w 2020 roku, z małoletnimi uczestnikami wyjazdu, w tamtejszym kościele Matki Bożej Jasnogórskiej na Wzgórzu Hetmańskim brałem udział? wysłuchałem? przyglądałem się Mszy św. celebrowanej w nadzwyczajnej

formie rytu rzymskiego. Po wysłuchaniu kazania po polsku i Mszy celebrowanej po łacinie przy totalnej ciszy w świątyni – małolaty stwierdziły: **Jaka dziwna ta Msza była...** A ja raz na zawsze wyleczyłem się z pokusy celebrowania tzw. liturgii trydenckiej. Dlaczego? Najpierw nie wiedziałem, co mi nie pasuje, ale szybko przyszło olśnienie. Tę liturgię znałem z dzieciństwa, ale znałem ją jako jej uczestnik: jako ministrant uważający, służący, odpowiadający po łacinie – **zawsze byłem uczestnikiem liturgii Mszy Świętej**. Uczestnikiem, a nie słuchaczem (dawniej mówiono czasem: „wysłuchać Mszę Świętą”). Tam w Szczecinie właściwie po raz pierwszy od dzieciństwa byłem nie uczestnikiem liturgii, ale... niemy widzem tajemniczego spektaklu. I stwierdziłem, że zupełnie mi to nie odpowiada. Co więc powiem młodym i wierzącym? Powiem Wam: dziękujcie Bogu, że życie w czasach po rewolucji, jaka dokonana się w sposobie celebrowania świętej liturgii po Soborze Watykańskim II.

Co nie zmienia faktu, że język starożytnych Rzymian pozostaje godnym szacunku dziedzictwem Kościoła zachodniego. Przez całe wieki – jeśli tak można powiedzieć – łacina była językiem urzędowym *christianitas* czyli zachodniej wspólnoty chrześcijańskiej. Pierwszą książką wydaną drukiem była tzw. **Biblia Gutenberga**, drukowana w latach 1452-1455, czyli kompletny zbiór ksiąg biblijnych w tłumaczeniu na łacinę dokonany przez św. Hieronima (tzw. Wulgata). **Mikołaj Kopernik** (chluba naszego narodu) niekoniecznie znał język polski, ale łacinę znał doskonale: w tym języku powstało wiekopomne *De revolutionibus orbium coelestium* czy *Monetae cudendae ratio* oraz inne teksty Kopernika.

To łacina czyniła Europę jednością. Najstarsza księga w dziejach Polski, nosząca tytuł ***Praedicationes***, jest przechowywana w archiwum katedralnym na Wawelu. Spisał ją dla benedyktynów mnich rodem z Irlandii, uczynił to w Bobbio we Włoszech, do Krakowa przywiózł ją niemiecki mnich spod Kolonii o imieniu Aron, który potem bez trudu został biskupem krakowskim. Otóż te wszystkie miejsca, cały ten rozległy świat łączyła łacina.

Tak było jeszcze do niedawna. **Ks. Czesław Lewandowski**, misjonarz żyjący na przełomie wieków XIX i XX, jako młody kapłan w swoje konferencje do seminarzystów i do duchownych bez trudu wplatał cytaty biblijne i myśli Ojców Kościoła po łacinie, i to bez tłumaczenia ich na język polski (np. złotą myśl św. Jana Chryzostoma: *Invidus ipso diabolo magis diabolus est; invidet Satan, sed hominibus, non sociis; tu vero, homo cum sis, invides hominibus*). **Św. Rafał Kalinowski**, pochodzący z zaboru rosyjskiego i kiedyś zesłaniec na Sybirze, w korespondencji ze swoim przyjacielem o. Wacławem Nowakowskim, kapucynem, często używał języka łacińskiego, ale dla humoru listy zapisywał cyrylicą – by też nikt niepowołany nie miał wglądu do ich korespondencji.



Albo słynny pisarz **Stanisław Lem**, którego trudno posądzać o jakiegokolwiek związek z Kościołem. W swoich powieściach science-fiction i felietonach raz po raz cytuje łacinę i nie tłumaczy jej na język polski: *Contra spem spero; Nemo me impune lacessit; Physica de motibus coelestis; Si duo faciunt idem, non est idem; vulgus vult decipi – ergo decipiatur* etc. W oparciu o łacinę tworzy fachowe nazwy kosmicznych bytów – np. *Multipodium Pseudostellatum Trylopii*, *Graphomanus Spasmaticus Essenbachii* czy *Polytheria Syncytialia Metamorpha* (to tajemniczy Twór Natury z „*Solaris*”). Nie dziwi więc, że i na jego grobie umieszczono łaciński napis: **Feci, quod potui, faciant meliora potentes**. Po co to wszystko? *Przecież łacina to belkowanie polskiego języka* — napisze Lem.

Czy ktoś dziś chce o tym pamiętać? Ależ tak, skoro pojawiają się i są realizowane pomysły nauki języka łacińskiego w szkołach. Wszak łacina nie przeminęła. Pozostała m.in. w nauce: w naukowych nazwach zwierząt (np. *sus domestica*: świnia domowa), roślin (np. *quercus rubra*: dąb czerwony), chorób (*apoplexia cerebri*: udar mózgu) czy ciał niebieskich – i nie tylko.

Pozostaje również w Kościele. Sobór Watykański II, który postanowił o reformie liturgii i dopuszczeniu do niej języków narodowych – nie usunął łaciny. W pierwszym oficjalnym dokumencie Soboru – **Konstytucji o Liturgii** czytamy: **W obrzędach łacińskich zachowuje się używanie języka łacińskiego, poza wyjątkami określonymi przez prawo szczegółowe (KL nr 36)**. I dalej: **Należy dbać o to, aby wierni umieli wspólnie odmawiać lub śpiewać stałe teksty mszalne, dla nich przeznaczone, także w języku łacińskim (KL nr 54)**. To praktyka ostatnich dziesięcioleci jakby usunęła na bok sięganie po łacinę.

Z inicjatywy studentów naszego Duszpasterstwa Akademickiego «Na Miasteczku» od niedawna raz w miesiącu, w wybranym dniu, o godz. 20.00 celebrowana jest **Msza św. w języku łacińskim**. Gdy dziś celebруем Eucharystię po łacinie – zachowujemy ducha Soboru Watykańskiego II, ale także jego wskazania dotyczące odnowienia liturgii (celebruujemy Eucharystię w zwyczajnej czyli posoborowej formie rytu rzymskiego). I jednocześnie przez chwilę powracamy do języka, który przez całe wieki stanowił o **duchu christianitas** – czyli świata chrześcijańskiego na Zachodzie.

ks. Bogdan Markowski CM



## «ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU»

To jest sformułowanie z dokumentu Soboru Watykańskiego II, który mówił o prasie, radiu, kinie i telewizji. Nie było jeszcze wtedy Internetu i elektronicznych środków przekazywania myśli.

W dzisiejszym świecie mediów królują portale społecznościowe i wiadomości internetowe. Często podają one wiadomości nie sprawdzone, lansują kłótnie i spory między politykami czy obrażają ludzi. Żyjemy pod coraz większą presją mediów. Tzw. media społecznościowe dążą do tego, aby decydować o wszystkim, w tym również o naszym myśleniu i działalności Kościoła. Tymczasem „środki społecznego przekazu” według myśli Soboru Watykańskiego II mają być narzędziem służącym człowiekowi do poznania prawdy o Bogu i świecie.

Takim środkiem o charakterze ogólnopolskim jest **Nasz Dziennik, Radio Maryja** czy **Telewizja Trwam**. Jest też telewizja lokalna – **TVP3 Kraków**, która codziennie transmituje z krakowskich Łagiewnik Koronkę do Bożego Miłosierdzia i modlitwy.

W kiosku, do którego chodzę, widzę stale **Niedzielę, Gościa Niedzielnego, Przewodnik Katolicki**, a nawet **Tygodnik Powszechny**, który nie zawsze pisze dobrze o Kościele. Mało kto kupuje te czasopisma. Często – i to jest smutne – wielu ludzi kupuje **Gazetę Wyborczą, Fakt** czy **Super Express**. Widzę nieraz, jak wchodzi po gazetę osoba starsza i kupuje tylko **Fakt**.

Zastanawiam się, czego ludzie szukają w pismach, które jedynie gonią za sensacją i bardzo często nie są zyczliwe dla działalności Kościoła.

Nasza parafia – jako jedna z nielicznych – jest w tej dobrej sytuacji, że ukazuje się co miesiąc gazetka parafialna **Z Życia Parafii...** (dzięki wytrwałości i pracy ks. Bogdana Markowskiego).

Obserwator

## ODNALEZIENI

Ach, ta współczesna młodzież! Siedzi ciągle w telefonach... Ach, ta współczesna młodzież! Nie potrafi docenić tego, co ma... Ach, ta współczesna młodzież! Wyczulona na własnym punkcie... Ach... Ta współczesna młodzież! Jaka jest? Zagubiona.



Najbliższa Msza św. w języku łacińskim zostanie odprawiona **w poniedziałek 15 stycznia o godz. 20.00**. Celebrans: ks. Wojciech Kaczmarek CM. Przygotowanie liturgii: lektorzy DA i schola akademicka.



Wiem, wiem, wiele osób może skontrować tę diagnozę słowem – „przecież tyle mają”, „jak my byliśmy w ich wieku, to dopiero było”, itd. A jednak doświadczenie pracy w szkole, prowadzenia rekolekcji dla młodzieży, a także animowania grup i wspólnot młodzieżowych, jak również wielu, wielu, wielu rozmów indywidualnych ze współczesnymi nastolatkami prowadzi mnie do tego wniosku: młodzież jest zagubiona.

### Przesyt

Z czego wynika to zagubienie współczesnego nastolatka? Uważam, że ogromny wpływ na to ma... przesyt, zbytek, nadmiar. Jak zwał, tak zwał. Konsumpcyjny wir, w którym topi się tak wielu dorosłych, ze zdwojoną siłą uderza we wrażliwsze i dopiero co kształtujące się serca i umysły nastolatków. Tradycja Kościoła daje nam (to dar!) czas Adwentu, żeby wyrwać się z wiru wrażeń i posiadania. To okres zatrzymania i odstawienia tego, co niszczy wewnątrz człowieka. Psalm 119, 70: *Otepiało ich serce opasłe, a ja znajduję rozkosz w Twoim prawie*. Trwanie na drodze hiperkonsumpcji (widzieliście krakowskie galerie handlowe?) prowadzi do „otępienia serca”. To jest wstrząsające! Przesyt materialny czyni lodowatym serce człowieka.

A przecież do serca człowieka mówi Bóg! Przez serce człowieka dzieją się „codzienne cuda”: miłość, życzliwość, dobroć. Kiedy serce pochłania, pożera tylko produkty zbytku materialnego, wtedy twardnieje i zmniejsza się jego zdolność „kochania”. Mniej galerii, więcej ciszy. Mniej zakupów, więcej rozmów. Mniej smartfona, więcej twórczego działania. Mniej, by więcej! Pomaga w tym wspólnota.

### Piątki

Wspólnota młodzieżowa jest to propozycja na „mniej, by więcej!” **Zapraszamy młodzież od 8. klasy**

**SP i licealną. Spotykamy się w piątki o godzinie 19 w budynku Duszpasterstwa Akademickiego.** Nasze spotkania mają różny charakter. Przede wszystkim: formacja serca i ducha. Realizujemy program formacji Młodzieży Misjonarskiej. Poza tym raz w miesiącu mamy wspólną adorację i uwielbienie. Każdemu spotkaniu towarzyszy smaczne ciastko. Jest to konkretny pomysł na to, aby wyrwać się z natłoku nadmiaru i zbytku, i zwyczajnie, we wspólnocie, w zatrzymaniu spędzić wartościowo czas.

### Kochać i być kochanym

Drodzy Dziadkowie i Rodzice, módlcie się za swoje wnuki i dzieci. Pomagajcie im znajdować alternatywę na spędzenie wolnego czasu. Pamiętajcie, że nie wystarczy „zabrać telefon”. Trzeba coś zaproponować w zamian. Pomimo trudu, z jakim mierzycie się często w próbie zrozumienia funkcjonowania współczesnego nastolatka, wiedźcie, że tak jak każde dziecko – ona, on pragnie kochać i być kochanym. Dobra Nowina jest taka, że żaden smartfon, żadna gra, żaden wirtualny świat nie zastąpi i nie ma takiej mocy jak zwykła rozmowa z bliską osobą. Czas płynie, młodzież dorasta, ale w sercu każdej i każdego z nich jest dziecko, które pragnie bezpieczeństwa, przyjęcia i świadomości tego, że jest cenne i kochane. I chociaż często to „dziecko” gubi się, szukając spełnienia tych pragnień w cyberświecie, to jednak wie, nawet gdy to skrzętnie maskuje, że to tylko „cyber” świat. To przestrzeń, która oferuje „mega”, „ultra”, „hiper” DUŻO. Ale nie zastąpi relacji z PRAWDZIWYM człowiekiem.

W naszej Wspólnocie o tym mówimy i za to się modlimy. Z serca zapraszam! Polecajcie nas Waszym bliskim nastolatkom, zagubionym w wirze hiperkonsumpcji i wrażeń sieciowych!

ks. Wojciech Kaczmarek CM



Na zdjęciu:

Chłopcy  
i dziewczęta  
na piątkowym  
spotkaniu  
dla młodzieży,  
z animatorem  
i księdzem  
Wojciechem

## REKOLEKCJE DLA MŁODYCH MĘŻCZYZN

Modlitwa. Cisza. Jezus. Zatrzymanie. Wspólnota. Ciekawe rozmowy. Tematy aktualne i budujące. Ojcostwo. Odpowiedzialność. Kryzys. Relacje damsko-męskie. Praca. Rozwój. Czystość. Powołanie. Misja Życiowa. Modlitwa. Cisza. Jezus. Zatrzymanie. Wspólnota. Ciekawe rozmowy. Tematy aktualne i budujące. Ojcostwo. Odpowiedzialność. Kryzys. Relacje damsko-męskie. Praca. Rozwój. Czystość. Powołanie. Misja Życiowa. Modlitwa...

**Rekolekcje dla Mężczyzn u Misjonarzy** to weekendowe spotkanie, które pomaga młodym mężczyznom z całej Polski zaczerpnąć ze źródła Jezusowej przyjaźni i mądrości. Organizowane przez księży i kleryków ze Zgromadzenia Misji rekolekcje od wielu lat są cennym, owocnym i Bożym czasem. Najbliższy termin wydarzenia, które odbywa się w murach **Domu Zgromadzenia Misji przy ul. Stradomskiej 4** w Krakowie to **27—30 grudnia**. Kolejne terminy to: **1—3 marca oraz 14—16 czerwca**.

Zapisy przez maila: [powolaniacm@gmail.com](mailto:powolaniacm@gmail.com)

Szczegóły o wydarzeniu można znaleźć na stronie internetowej: [www.powolania.misjonarze.pl](http://www.powolania.misjonarze.pl), oraz u ks. Wojciecha Kaczmarka.

Zachęcam do udziału w rekolekcjach, a także polecenia tego czasu najbliższym! A nade wszystko proszę o modlitwę w intencji młodych ludzi stojących przed wyborem życiowej drogi i misji.

Oto świadectwo jednego z uczestników ostatniej edycji rekolekcji:

*Jak zwykle rekolekcje odbyły się w idealnym czasie. Przyjechałem tutaj z wewnętrzną burzą w środku, czując się pusty, martwy... Dzięki rekolekcjom zdystansowałem się trochę od codziennych problemów i przypomniałem sobie, że życie to coś więcej. I że jest Ktoś, kto mnie kocha i wskazuje właściwą drogę. Przypomniałem sobie o bliskości Jezusa!*

ks. Wojciech Kaczmarek CM

## ŚWIADEK WIARY

Jadąc pociągiem z Miechowa do Krakowa siedziałam obok dziewczyny z Ukrainy, a naprzeciwko mnie siedział mężczyzna. Z jego słuchawek wydobywał się głośny dźwięk muzyki. Pomyślałam, że teraz mam czas na mój codzienny różaniec. Jak jednak ciężko było mi się przełamać. Nigdy nie odmawiałam różańca w pociągu. Było tu mnóstwo ludzi. To nie była ulica, gdzie szybko mijają się napotkanych przechodniów.

Bijąc się z myślami – postanowiłam jednak poczekać do wieczora z tym różańcem. „Nic się nie stanie, jeśli go odłożę na później.” W tym jednak momencie zabrzmiały we mnie słowa: „Chcę, byś była moim światkiem wiary. Módl się.” Zastanawiałam się, co to znaczy. Przypomniał mi się mężczyzna, którego kiedyś spotkałam w autobusie modlący się na różańcu, i moja radość wynikająca z tego spotkania. „Jak to dobrze, że są jeszcze tacy ludzie.” To była moja pierwsza myśl. To był dla mnie znak Bożej obecności. Może o to chodzi z tym byciem światkiem wiary? Nigdy nie rozumiałam tego sformułowania, kojarzyło mi się tylko z męczeństwem.

Nie posiadając standardowego różańca, a wyposażona w branzoletkę – różaniec, która ma tę przewagę, że jest zawsze pod ręką – przypominałam sobie pewnie cytata z „Zemsty” Aleksandra Fredry: „Niech się dzieje wola nieba...” Zaczęłam modlitwę. Im trudniej było mi się modlić, tym mocniej przyciskałam koraliki różańca. Muzyka i senność utrudniały mi zadanie. Ciężki ten różaniec, przemknęło mi przez myśl, raz po raz kończąc poszczególne części różańca. Jednocześnie ogarnęło mnie uczucie pokoju. Miałam wręcz wrażenie, że znajduje się w innej rzeczywistości. Wypełnionej ciepłem i spokojem. Czułam się, jakby otaczały mnie mięciutkie poduszki chroniące mnie z każdej strony. Zaczęłam nawet się zastanawiać, gdzie jest granica tego, co mnie otacza, i czy jeśli wyciągnę dłoń przed siebie nadal ta przestrzeń tam będzie, a może jednak odczuję jakąś chłodną barierę.

Zamiast tego rozejrzałam się wokół siebie: dziewczyna obok odwróciła się do mnie plecami, a mężczyzna... miałam wrażenie, że patrzy na mnie z zaciekawieniem. Kiedy skończyłam się modlić, on nagle pochylił się w moją stronę. „Czy pani odmawiała różaniec?” Moja automatyczna odpowiedź trochę mnie zaskoczyła. „Tak.” Nie zadałam mu żadnego pytania, nie oczekiwałam żadnej odpowiedzi. A jednak on kontynuował. „Ja też odmawiam różaniec.” Pokazał mi swoją dłoń. „Zazwyczaj mam tu na palcu. Dziś go nie wzięłam.” Patrzyłam na niego. Nagle powiedział coś, co dosłownie wbiło mnie w fotel: „Bóg jest wielki!” Jego słowa miały moc. Automatycznie odpowiedziałam: „Tak. Jest.” Miałam wrażenie, że dostałam prezent. Twarz mężczyzny zdobił uśmiech, widziałam jego radość. I czułam swoją. Świadek wiary. Co za niespodzianka. A więc po to był ten różaniec!

Podczas odmawiania różańca przyszła mi do głowy pewna myśl: różaniec jest jak kropla drążąca skałę. Jedna kropla nie wydrąży w skale niczego, nie zmieni nic w jej strukturze, ale z biegiem czasu spadające krople doprowadzają do pęknięcia najpotężniejszych skał. Ostatnio naukowcy z uniwersytetu w Hong Kongu odkryli, że jedna kropla na krótki czas jest w stanie zapalić sto żarówek LED. Sto! Jedno z uderzeń o twarde kamień zmieni go na zawsze. Które z nich? Różaniec jak kropla, może zmienić otaczającą nas rzeczywistość. Który z nich?

Iwona Wilk

## PLAN WIZYTY DUSZPASTERSKIEJ 2024

<b>08.01.2024, poniedziałek:</b>
ulica Skarbińskiego
<b>09.01.2024, wtorek:</b>
ulice Jadwigi z Łobzowa, Rolnicza, Staszczyka, Żelechowskiego
<b>10.01.2024, środa:</b>
ulice Młodej Polski, Niedziałkowskiego, Piastowska
<b>11.01.2024, czwartek:</b>
ulica Chocimska
<b>12.01.2024, piątek:</b>
ulice Nawojki, Ogrodniczek, Spokojna
<b>13.01.2024, sobota:</b>
ulica Lea
<b>14.02.2024, niedziela:</b> <i>kolędy nie będzie!</i>
<b>15.01.2024, poniedziałek:</b>
ulice Czarnowiejska, Szlachtowskiego
<b>16.01.2024, wtorek:</b>
ulice Bronowicka, Chmiela, Kadecka, Nowowiejska, Staffa
<b>17.01.2024, środa:</b>
ulice Kawiorzy, Miechowska, Obopólna, Toruńska, Urzędnicza
<b>18.01.2024, czwartek:</b>
ulice Beniowskiego, Chodowieckiego, Cichy Kącik, Domeyki, Goetla, Olimpijska, Radwańskiego, Reymonta
<b>19.01.2024, piątek</b>
ulice Rydla, Krzywy Zaulek
<b>20.01.2024, sobota:</b>
ulica Królewska
<b>21.02.2024, niedziela:</b> <i>kolędy nie będzie!</i>
<b>22.01.2024, poniedziałek:</b>
ulice Galla, Gramatyka, Warmijska
<b>23.01.2024, wtorek:</b>
ulice Armii Krajowej, Buszka
<b>24.01.2024, środa:</b>
ulice Altanowa, Kazimierza Wielkiego
<b>25.01.2024, czwartek:</b>
ulice Kijowska, Smoluchowskiego

**Kolęda od poniedziałku do piątku rozpoczyna się o godz. 16.30, a w soboty o godz. 15.30.**

### KOLĘDA, ALE JAKA?

Czas pandemii Covid-19 – przypomnijmy: to okres od marca 2020 roku – miał przemożny wpływ na przebieg dorocznych odwiedzin kapłanów w domach wiernych. Pojawiły się uzasadnione obawy, lęk, wzmożona ostrożność. W rezultacie na kolędę A.D. 2021 księża udali się do tych parafian, którzy ich osobiście zaprosili. Tymczasem do odwiedzin rodzin w ich domach obliwiają duszpasterzy przepisy Kodeksu Prawa Kanonicznego (Kan. 529 - § 1), jak również wielowiekowa tradycja. Dlatego w naszej parafii uznaliśmy, że na kolędę A.D. 2022 księża sami zapukają do drzwi parafian, którzy zwykle kolędę przyjmowali. Podobnie było w czasie kolędy A.D. 2023. I rzeczywiście: z roku na rok obawy ustępowały przed perspektywą spotkania. Co ilustrują liczby: w 2021 roku zaproszono nas do 450 domów, rok później odwiedziliśmy 950 mieszkań, zaś w roku 2023 przyjęto nas już w 1.420 mieszkaniach. Jak będzie w tym roku?

Podobnie jak w latach ubiegłych – w tym roku «kolęda» będzie się odbywała w tradycyjnej formie. Księżom będą towarzyszyli chłopcy i dziewczęta ze służby liturgicznej, którzy zapukają do domów Parafian. Do kancelarii parafialnej zapraszamy osoby, które są **nowymi Parafianami** – także Parafian zamieszkałych przy **ul. Buszka 27 i 27A, ul. Piastowskiej 34** oraz w **nowym budynku obok nas** – aby ich po kolędzie nie pominąć. Przypominamy, że zgodnie z Kodeksem Prawa Kanonicznego **należymy do tej parafii, na terenie której mieszkamy**. Podobnie zapraszamy osoby, które od dawna, z różnych racji, **nie przyjmowały «kolędy»**. Ponieważ – podobnie jak w latach ubiegłych – młodzi towarzyszący księżom nie będą pukali do wszystkich drzwi: na terenie parafii są mieszkańcy, którzy wizyty księdza wyraźnie sobie nie życzą i nie życzą sobie, by ich niepokojono, podobnie jak są mieszkania, do których od wielu lat nie zaproszono kapłana.

Bardzo prosimy, by przyjąć księdza w wyznaczonym dniu (tylko wyjątkowo kapłani odwiedzą wiernych w innym terminie). Jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że nie wszyscy Parafianie będą w stanie przyjąć kapłana. Bardzo prosimy, aby **zgłosić osoby**, które chciałyby przyjąć księdza, ale z różnych racji nie będą mogły tego uczynić: **w kancelarii parafialnej od poniedziałku do piątku w godzinach 16.00—18.00.**

Z życzeniem trwania w świątecznej radości i błogosławionego Nowego Roku 2024.

*ks. proboszcz Paweł Dobroszek CM*

## INFORMACJE PARAFIALNE

### MSZE ŚW. W NIEDZIELE:

6.30, 8.00, 9.30, 11.00 (dzieci),  
12.30, 15.00, 16.30, 18.30,  
20.00 (studenci);

w kaplicy akademickiej:

11.00 – przedszkolaki

### MSZE ŚW. W TYGODNIU:

6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 15.00,  
18.30, 20.00 (studenci);

### SPOWIEDŹ ŚWIĘTA

w tygodniu:

w godzinach 6.30÷9.00,

18.00÷19.00, 19.30÷20.00

w niedziele:

pół godziny przed Mszą św.

(nie ma spowiedzi w czasie Mszy św.)

### KANCELARIA PARAFIALNA

czynna od poniedziałku do piątku:

tylko w godzinach 16.00÷18.00

### Przygotowanie do małżeństwa:

informacje o kursie przedmałżeńskim

zainteresowane osoby znajdują

na stronie naszej archidiecezji –

**wdr.diecezja.pl/katechezy-  
przedslubne/**

zapisy do poradni przedmałżeńskiej –

**www.ftrodzinnie.pl/narzeczeni/**

### Biblioteka Żywego Różańca

czynna w środy, g. 17.00÷18.00

### Klub Parafialny

czynny we wtorki i piątki

w godz. 13.00÷16.00

### NUMERY TELEFONÓW:

dyżurny: **880-479-042;**

kancelaria: **12-622-59-21**

(w dni robocze w godz. 16.00÷18.00);

zakrystia: **12-622-59-27;**

do chorego: **880-479-042**

### NR KONTA PARAFII:

Bank PEKAO S.A.

04 1240 1431 1111 0000 1045 8488

## Kalendarium duszpasterskie

### STYCZEŃ

#### 1 (poniedziałek): Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi.

Dzisiaj przypada 57. Światowy Dzień Pokoju.

Można uzyskać odpust zupełny za pobożne odmówienie

lub śpiew w kościele hymnu *O Stworzycielu, Duchu,*

*przyjdź* w celu uproszenia Bożej mocy na cały nowy rok.

Składka przeznaczona jest na dzieła sakralne związane z osobą św. Jana Pawła II.

#### 3 (środa):

Uroczystości **pierwszej środy miesiąca** o godz. 18.00:

nabożeństwo różańcowe, nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy i Msza św. wotywna o Najśw. Maryi

Pannie z Lourdes.

#### 5 (piątek):

**Pierwszy piątek miesiąca:** odwiedziny kapłanów w domach chorych od godz. 9.00.

**Nie będzie dodatkowej Mszy św. «pierwszopiątkowej» o godz. 16.30!**

#### 6 (sobota):

**Uroczystość Objawienia Pańskiego (Trzech Króli).**

Porządek Mszy Świętych – jak w każdą niedzielę.

Uroczystość Objawienia Pańskiego jest **świętem obowiązującym:** każdy katolik jest zobowiązany do udziału we Mszy Świętej.

Po każdej Mszy św. poświęcenie kredy i kadzidła.

Ofiary mszalne będą przeznaczone na cele misyjne.

#### 7 (niedziela):

**Święto Chrztu Pańskiego.**

Zmiana tajemnic różańcowych i **noworoczne spotkanie grup parafialnych** w kościele po Mszy Świętej o godz. 16.30.

Zakończenie okresu Narodzenia Pańskiego.

#### 8 (poniedziałek):

Początek **wizyty duszpasterskiej w domach parafian** (patrz s. 7).

#### 14 (niedziela):

**2. niedziela zwykła.**

Uroczystość przyjęcia chłopców i dziewcząt do grona służby liturgicznej w czasie Mszy św. o godz. 11.00.

#### 17 (środa):

XXVII Dzień Judaizmu w Kościele katolickim w Polsce.

#### 18 (czwartek):

Początek **Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan.**

#### 19 (piątek):

Dzień imienin ks. Mariusza Czajkowskiego.

#### 21 (niedziela):

**3. niedziela zwykła.**

#### 25 (czwartek):

Święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła.

**Rocznica założenia Zgromadzenia Księża Misjonarzy:** uroczysta Msza Święta o godz. 18.30.

#### 26 (piątek):

XXIV Dzień Islamu w Kościele katolickim w Polsce.

#### 28 (niedziela):

**4. niedziela zwykła.**

Rocznica ingresu ks. abpa Marka Jędraszewskiego (2017).

Z Życia Parafii... – pismo parafii pw. NMP z Lourdes w Krakowie; nakład: 1.800 bezpłatnych egzemplarzy

Redakcja: ks. Bogdan Markowski CM (redaktor naczelny), ks. Paweł Dobroszek CM, ks. Wojciech Kaczmarek CM, Adam Markowski

Adres: Parafia NMP z Lourdes, ul. Misjonarska 37, 30-058 Kraków, tel.: (12) 622-59-19; www.misjonarska.pl; e-mail: deusdedit13@interia.pl

Druk: Firma PLATAN, Kryspinów 256, 32-060 Liszki, tel.: (12) 429-96-60; www.wydawnictwoptalan.pl